

Lekcje na 01.06.2020 poniedziałek klasa 8c

JĘZYK ANGIELSKI

Grupa 1

Wszystkiego najlepszego  
Z okazji  
Dnia Dziecka 😊😊😊

Topic: Zadania egzaminacyjne – funkcje i środki językowe.

Moi Drodzy,

Z okazji Waszego święta nie rozwiązujcie tych zadań dzisiaj – zróbcie to jutro.

Przesyłam trzeci – ostatni test próbny. Będziemy pracować i uzupełniać materiał na 2 lekcjach.

Praca domowa: wykonaj zadania: 5, 6 i 7 z próbnego sprawdzianu.

**GOOD LUCK!!!**

---

Grupa 2

Hello 😊 How are you today?

Are you ready for our English lesson? Let's practise for your exam😊

Topic: Exam skills – asking questions.

Na rozgrzewkę wykonaj ćwiczenie

<https://wordwall.net/pl/resource/954863/angielski/reakcje-jezykowe-part-2> - zapisz chociaż trzy odpowiedzi do zeszytu.

Następnie otwórz podręcznik na stronie 134 i przypomnij sobie informacje jak tworzyć pytania. Otwórz zeszyt ćwiczeń na stronie 102 i wykonaj ćwiczenia 1, 2, 3 i 4.

Dla utrwalenia zwrotów do egzaminu zachęcam do wykonania tego ćwiczenia online

<https://wordwall.net/pl/resource/494505/reakcje-jezykowe-egzamin-8-kl>

**Dla chętnych:** Poćwicz umiejętności słuchania i czytania do egzaminu, wykonując stronę 97 w ćwiczeniach, plik dźwiękowy 36, dostępny na stronie szkoły.

### **Grupa 3**

Temat: Word order in questions. KNO.

Kochani- w dniu dzisiejszym proszę zrobić notatkę do zeszytu ze strony 134 w podręczniku z ramki 9.2 oraz wykonać zadania:

1. Zadanie 1/134. Napisz pytania korzystając z podanego słownictwa. Pamiętaj o dodaniu słówek pomocniczych w określonych czasach gramatycznych.  
Widzimy i słyszymy się na Teamsie w najbliższą środę.

### **JĘZYK POLSKI**

Dzień Dziecka.

Z okazji Waszego Święta życzę wszystkiego najlepszego, dużo zdrowia, uśmiechu i wspaniałych prezentów.



*W Dniu Dziecka życzę  
wszystkiego, czego pragniesz,  
by się wszystko spełniło,  
by to co dobre Twoim było,  
dużo zdrowia i radości niech w  
Twoim sercu na zawsze zagości.*

## CHEMIA

Moja propozycja na dzisiejsze zajęcia to doświadczenie nazywane egipską nocą lub zegarem jodowym. Kto się chce podzielić niech zrobi zdjęcia Swojego doświadczenia (przed i po) i wyśle na adres [magda@mejl.pl](mailto:magda@mejl.pl). Miłego eksperymentowania ☺

### Temat: ZEGAR JODOWY

Odczynniki:	Sprzęt:
<ul style="list-style-type: none"><li>▪ witamina C</li><li>▪ woda utleniona</li><li>▪ łyżka octu</li><li>▪ mąka ziemniaczana</li><li>▪ jodyna</li><li>▪ woda</li></ul>	<ul style="list-style-type: none"><li>▪ 3 przezroczyste naczynia</li><li>▪ 2 małe łyżeczki i 1 duża łyżka</li><li>▪ moździerz (inny patent aby rozgnieść tabletkę witaminy C)</li></ul>

**Wykonanie:**

1. w gorącej wodzie tworzymy zawiesinę z mąki ziemniaczanej (2 czubate **łyżeczki** skrobi na szklankę wody (250ml))
2. w drugim naczyniu rozpuszczamy rozgniecioną witaminę C (tabletkę / 100 ml wody)
3. w trzecim ( największym) naczyniu do 100 ml wody dodajemy jodyny, powinniśmy uzyskać kolor herbaty, a następnie dodajemy łyżkę octu
4. wlewamy rozpuszczoną witaminę C do roztworu jodyny, aż do zaniku koloru – roztwór robi się przezroczysty
5. dodajemy do tego zawiesinę mąki ziemniaczanej (min. 60 ml) i uzupełniamy trzema **łyżkami** wody utlenionej – lekko mieszamy
6. czekamy na efekt (im więcej daliśmy witaminy C, tym dłużej czekamy na zabarwienie się całości płynu, czym więcej roztworu skrobi tym ciemniejsza będzie ciecz )

## **ZAJĘCIA Z WYCHOWAWCĄ**

Kochani wszystkiego najlepszego z okazji Waszego Świąta !



W tym dzisiejszym dniu radości, życzę Wam 100 lat pomyślności. Niech Wam życie w szczęściu płynie, niech Was radość nie ominie! Dziś chcę złożyć Wam życzenia, szczęścia, zdrowia, powodzenia. Niech Wam słońce jasno świeci, i w radości dzień przeleci. Niech odejdą smutki troski, By nastąpił dzień radości. Te życzenia choć z daleka, płyną niby wielka rzeka.

I choć skromnie ułożone, są dla Was przeznaczone...

Temat: Stres - wróg czy przyjaciel

<https://www.youtube.com/watch?v=7Tg81LhIFTU>

## RELIGIA

Temat: Być przykładem modlitwy. Przykłady osób żyjących modlitwą.

Witam Was bardzo serdecznie. Szczęść Boże.

„Modlitwa to zwrócenie się sercem ku Bogu. Kiedy człowiek się modli, wchodzi w żywą relację z Bogiem. Modlitwa to wielka brama do wiary. Kto się modli, nie żyje już więcej dzięki sobie, dla siebie i swoją własną siłą. Wie, że istnieje Bóg, do którego należy się zwracać. Człowiek modlący się coraz bardziej zawierza się Bogu. Już teraz szuka więzi z tym, z którym pewnego dnia spotka się twarzą w twarz. Dlatego do życia chrześcijańskiego przynależy wysiłek codziennej modlitwy. Choć dziwnie to zabrzmie: modlenie się jest darem, który otrzymujemy przez modlenie się”. (Youcat, p. 469)

Modlitwa jest rozmową z Panem Bogiem. Jeżeli ktoś kocha to chce rozmawiać z ukochaną osobą. Jest wiele osób, które są osobami znanymi i opisywały swoją relację do Pana Boga. Oto kilka przykładów:

**Kamil Stoch** nie wstydzi się swojej wiary. Każdego dnia klęka do modlitwy rano i wieczorem. Stara się w każdą niedzielę uczestniczyć we Mszy Świętej. Jeżeli w tym dniu przewidziane są zawody sportowe, uczestniczy w Eucharystii w sobotę lub inny dzień tygodnia. Doskonale sobie zdaje sprawę, że wszystko zależy do Boga. Swoją wiarę zawdzięcza rodzicom, którzy nauczyli go modlitwy. Ważną rolę w życiu Kamila odegrał papież Jan Paweł II. Był i jest dla niego wzorem całkowitego zaufania Bogu oraz miłości bliźniego. Mimo że nigdy nie udało mu się osobiście spotkać z Ojcem Świętym, to jednak zawsze pozostanie on dla niego autorytetem, który pragnie naśladować. Kamil Stoch, wchodząc na podium w Soczi, uniósł głowę do góry. Wiele osób zastanawiało się, co ten gest znaczył, co wtedy myślał? W wywiadzie z dziennikarzem TVP Sport, wyjaśniając swoje zachowanie, powiedział tak: „To nie były myśli, ale podziękowanie dla wszystkich, których już nie ma tutaj z nami, a mieli wkład w moje przygotowanie, i podziękowania dla samego Pana Boga za to, co mi okazał”.

**Blogosławiona Matka Teresa z Kalkuty** – imię i nazwisko rodowe to Agnes Gonxha Bojaxhiu. Urodziła się 26 sierpnia 1910 r. w Skopje. Jej rodzicami byli Nikola i Drane Bojaxhiu. W wieku osiemnastu lat Agnes została przyjęta do zakonu loretanek w Irlandii. Następnie przyjęła imię zakonne Maria Teresa od Dzieciątka Jezus i wyjechała jako misjonarka do Indii. W wieku 36 lat w jej życiu nastąpił przełom i odkryła powołanie w powołaniu. Patrząc na ubogich, chorych, zepchniętych na margines społeczny, opuszczonych, postanowiła przyjść im z pomocą. Poprosiła papieża o zgodę na opuszczenie dotychczasowego zakonu i założenie zgromadzenia, które poświęciłoby się „najuboższym z ubogich”. 18 sierpnia 1948 r. Matka Teresa otrzymała zgodę z Rzymu. Porzuciła czarny habit sióstr loretanek, a przywdziała sari ubogich Hindusek i wyszła na ulice Kalkuty. Nagle znalazła się sama, bez wsparcia, bez perspektyw na przyszłość. Jedyłą ostoją był dla niej Jezus, do którego kierowała swoje modlitwy. Po pewnym czasie znalazła dach nad głową u znajomej rodziny. Na początku zaczęła uczyć ubogie dzieci pod gołym niebem, pisząc wyrazy patykiem na piasku. Do Matki Teresy dołączyły dziewczyny, które kiedyś uczyła, a które później zapragnęły nieść pomoc ubogim jako Misjonarki Miłości. I tak małymi krokami zaczęła zakładać przytułki dla umierających, trędowatych, dzieci, starców. Ciężka praca, nadludzki wysiłek i poświęcenie doprowadziły ją do ciężkiej choroby serca. Umarła 5 września 1997 r. w Kalkucie w opinii świętości. Pomimo wielu zajęć zawsze znajdowała czas na modlitwę, ponieważ ona dawała jej siłę, umacniała więź

z Jezusem. Pani premier Indii Indira Gandhi, która była jej przyjaciółką napisała takie oto słowa: „Matka Teresa w żaden sposób nie dyskryminuje ludzi ze względu na kolor skóry, język, wiarę. Wprowadza ona w czyn prawdę o tym, że modlitwa to całkowite oddanie i służba”.

**Święty ojciec Pio** – imię i nazwisko rodowe Francesco Forgione. Urodził się 25 maja 1987 r. w rodzinie Marii i Gracjana Forgione w Pietrelcinie. Od najmłodszych lat odznaczał się łagodnością charakteru, jak również wielkim posłuszeństwem. Z radością chodził do kościoła, gdzie z wielkim zaangażowaniem uczestniczył w Eucharystii. W dniu 6 stycznia 1903 r. wstąpił do klasztoru kapucynów, a święcenia kapłańskie przyjął 10 sierpnia 1910 r. Był człowiekiem mającym wiele problemów zdrowotnych. Największe cierpienie przyniosła mu gruźlica płuc, która odnawiała się w niewyjaśniony sposób. Ten zły stan zdrowia był przyczyną jego częstego opuszczania klasztoru i powrotów do rodzinnej miejscowości w celach leczniczych. Jako kapłan był duchowym kierownikiem wiernych. W centrum jego życia zawsze była Msza Święta, którą sprawował bardzo długo. Często robił przerwy, podczas których adorował Chrystusa, kontemplował, przeżywał wewnętrzne uniesienia. Ojciec Pio w jednym ze swoich listów napisał tak: „Wszystko, co Jezus zniósł w czasie swej Męki, także i ja cierpię w sposób niedoskonały, w takim stopniu, w jakim to dopuszczone dla stworzenia ludzkiego”. Tajemnica jego zjednoczenia z Ukrzyżowanym dopełniła się 20 września 1918 r., kiedy otrzymał stygmaty na swoim ciele. Pięć ran, które miał na dłoniach, stopach i w boku, było poddawanych wiele razy badaniom przez lekarzy i naukowców. Niekiedy posądzano o. Pio o oszustwo, nakładano na niego różnego rodzaju restrykcje. Jednak pomimo tych trudności, bólu, odrzucenia wszystko przyjmował spokojnie, a nawet milczał w obliczu oszczerstw. Ojciec Pio przeszedł przez tajemnicę śmierci w wieku 81 lat w nocy 23 września 1968 r. w San Giovanni Rotondo. Jan Paweł II wyniósł go do grona świętych 16 czerwca 2002 r.

**Służebnica Boża Marta Robin** – urodziła się 13 marca 1902 roku w Châteauneuf-de-Galaure, niewielkiej miejscowości we Francji. Jej rodzicami byli Amelia i Józef. Kiedy Marta miała pięć lat, jej ojciec wykonał i zawiesił w domu drewniany krzyż, ale bez fi gury Jezusa. Wtedy to dziewczynka stwierdziła, że jeżeli na krzyżu nie ma Chrystusa, to Jego miejsce zajmie ona. I tak też było. Pod koniec I wojny światowej Marta, mając 16 lat, zaczęła mieć problemy zdrowotne. Pojawiał się u niej ogromny ból głowy, który bardzo często prowadził do utraty przytomności. Zdarzały się jej nawet momenty paraliżu, ból powodowało patrzenie na światło, nie mogła także przyjmować pokarmów. Coraz częściej pozostawała w łóżku. Od roku 1921 miała całkowity paraliż nóg. Leżąc w łóżku, wykorzystywała czas na modlitwę różańcową, czytanie Ewangelii, żywotów świętych lub też robienie notatek. Przez ponad 50 lat jej jedynym pokarmem była Eucharystia, którą raz w tygodniu przynosił ksiądz. Przez całe życie Martę odwiedziło około 100 000 osób. Wśród nich było troje młodych ludzi, którzy chcieli ją zobaczyć tylko po to, aby się z niej pośmiać. Chora przywitała ich słowami: „Tak, to prawda, jestem śmiechu godna”. To spotkanie zmieniło życie młodych ludzi do tego stopnia, że chłopak wstąpił do zakonu trapistów, a dwie dziewczyny do Karmelu. Marta zmarła 6 lutego 1981 r. o godzinie 17.00. Według zeznań świadków była obdarowana darem inendii (żyła bez przyjmowania pokarmów), bilokacji, prorocstwa, przeżywania Męki Pańskiej i stygmatów, poznawała też treść listów zanim je otwarto i odczytano.

Człowieka żyjącego bez modlitwy można porównać do orła stąpającego po ziemi, a człowieka żyjącego modlitwą do orła szybującego po niebie. Tak jak ptak, który chce szybować, musi pokonać wiele trudności, tak i my również musimy pokonać wiele trudności, aby dobrze się modlić.

## **HISTORIA**

Temat: Początek III Rzeczypospolitej

1. Zapoznaj się z wiadomościami z podręcznika ze str. 226 – 229
2. Przepisz do zeszytu wiadomości ze str. 231 dotyczące tego tematu

## **WYCHOWANIE FIZYCZNE**

Temat Ćwiczenia z linią.

<https://www.youtube.com/watch?v=SP2W1jIsmvs>